

PEDAGOGJUM

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SEMINARJÓW NAUCZY-
CIELSKICH, PREPARAND ORAZ KSZTAŁCENIA NAUCZYCIELI
ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO SEKCJI SEMINARJÓW NAUCZYC. T. N. S. W.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: KRAKÓW, UL. STRASZEWSKIEGO 22, II p.
KONTO P. K. O. KRAKÓW Nr. 406.610.

Ze Seminarjów nauczycielskich w Belgii i w Paryżu.

II.

Ponieważ interesuję się przedewszystkiem pedagogiką, dlatego
prosiłam o program. Oto jak się przedstawia:

Kurs czwarty.

Wychowanie i organizacja szkoły.

A. Obserwacja: Zwiedzanie zakładów wychowawczych.

B. Plan.

I. Wychowanie: Podstawy naukowe, cel, możliwość, skuteczność.
Wychowanie i dziedziczność.

Wychowanie:

a) fizyczne: zjawiska wzrastania (pomiar i karty medyczno-peda-
gogiczne).

b) intelektualne: praca szkolna i jej wydajność.

c) moralne: jego rola w wychowaniu wogóle.

II. Wychowanie i jego dyscypliny:

Pedagogika racjonalna.

„ nowoczesna: sztuka i nauka o wychowaniu (pedo-
logja, psychologja, tendencje i t. d.

III. Nauczyciel:

Jego obowiązki i prawa.

Jego osobowość (potrzebne uzdolnienia).

Jego przygotowanie.

Stosunek do kolegów i przełożonych.

IV. Środowiska wychowawcze:

a) Rodzina. Zasady wychowania rodzinnego; reformy społeczne.
Problemy jak n. p. współpraca rodzin i szkoły; wybór zawodu itp.

b) Szkoła: Organizacja nauczania. Prawa i organiczne nauczania w szkole powsz.

Organizacja pedagogiczna nauczania różnych stopni w Belgji: ogródki dziecięce; szkoła powszechna (école primaire à quatre degrés); kursy dla dorosłych i t. d.

c) Społeczeństwo: Szkoła dla życia.

Działalność szkolna i pozaszkolna.

Misja społeczna szkoły współczesnej: problemy n. p.

1. Szkoła i kwestja zdrowia dziecka: wygląd społeczny i szkolny. Lekarz szkolny. Infirmierja szkolna.

2. Szkoła i zagadnienie wychowania fizycznego: gimnastyka, pływanie, gry i zabawy.

3. Wartość wychowawcza nauczania.

Cel utylitarny i wychowawczy.

4. Zagadnienie karności szkolnej z punktu widzenia indywidualnego i społecznego. Podstawy; systemy.

5. Koedukacja.

6. Szkoła i poradnictwo zawodowe. Selekcja lepiej uzdolnionych.

7. Szkoła i działalność opieki nad dzieckiem.

V. Dzieci normalne: Klasyfikacja. Charakter. Cel. Organizacja i metody nauczania specjalnego dzieci anormalnych.

VI. Dziecko: Człowiek jutra.

Traktowanie zagadnień wychowawczych „środowiskami”: rodzina, szkoła, społeczeństwo — wpływa na pewną przejrzystość i logiczne powiązanie materiału. Silnie zarysowane podstawy społeczne przygotowują kandydatów do zajęcia wyraźnego stanowiska w społeczeństwie i działalności tego rodzaju, jaka promieniuje na całą Belgję z humanitarnej instytucji: „Oeuvre Nationale de l'Enfance“. Wychowanie fizyczne, któremu w Belgji tak wiele starania się poświęca, jak również nauczanie anormalnych, które jest chlubą nowoczesnej myśli pedagogicznej znajdują tu należyte oświetlenie. (Psychologja anormalnych stale na IV kursie jest prowadzona.

Dla braku miejsca nie mogę podać przykładów lekcji, które cechuje rozważanie i wnikanie w istotę zagadnień, obserwacja i eksperyment, uzupełniane wykładem nauczyciela.

Praktyka szkolna przedstawia się w następujący sposób:

A. Hospitacje (leçons modèles) odbywają się raz na tydzień dla uczennic trzeciego i czwartego kursu razem. Dyrektor i nauczyciel pedagogiki z reguły asystuje na lekcji. Analiza prowadzona jest przez nauczyciela pedagogiki w podobny sposób jak u nas.

B. Lekcje dydaktyczne. Każdego tygodnia w obecności uczniów czy uczennic trzeciego i czwartego kursu odbywa się ćwiczenie dydaktyczne. Zawiera ono:

1) lekcję, którą prowadzi uczennica IV kursu z dziećmi ze szkoły ćwiczeń.

2) analizę i możliwie wszechstronną krytykę.

3) résumé z lekcji i sprawozdanie z dyskusji przez kandydatki IV kursu.

4) sprawozdanie z lekcji i z dyskusji prowadzone przez wszystkie uczennice III i IV kursu.

Lekcja odbywa się w dużej sali seminarjum, do której wprowadza się dzieci danej klasy szkoły ćwiczeń. Przewodniczy nauczyciel (ka) przedmiotów pedagogicznych, asystuje dyrektor, **nauczyciel i specjalista danego przedmiotu** i nauczyciel danej klasy szkoły ćwiczeń.

Temat takiej lekcji, podany kilka dni naprzód opracowują piśmiennie wszystkie uczennice. Opracowania poprawia nauczyciel pedagogiki i bezpośrednio przed lekcją lub dzień naprzód wyznacza ucznia do prowadzenia lekcji.

C. Lekcje praktyczne: Na ogół jest ich dużo, ale organizacja zależna od warunków. Z reguły każdy uczeń prowadzi przynajmniej cztery pół godziny lekcji tygodniowo, przechodząc wszystkie klasy i wszystkie przedmioty. Tematy wyznacza nauczyciel szkoły ćwiczeń, kandydatów nauczyciel pedagogiki.

Przygotowania piśmienne do lekcji (zawarte w jednej dużej notatce i bardzo staranne) poprawia tylko nauczyciel szkoły ćwiczeń, który też jest obecny na lekcji i lekcje bezpośrednio krytykuje. Lekcje takie odbywają się równocześnie we wszystkich klasach szkoły ćwiczeń i innych szkołach do tego celu wyznaczonych, także równocześnie pracują wszyscy kandydaci.

Nauczyciel pedagogiki kolejno lekcje odwiedza. W seminarjum męskim (D) uczniowie odbywają całodzienną praktykę dwa całe dni w miesiącu w szkołach w mieście specjalnie wyznaczonych.

W Paryżu uczennice seminarjum odbywają trzy razy w roku, a więc raz w ciągu trymestru stałą praktykę po 15 dni, po dwie uczennice w klasie. Praktyka zaczyna się pod koniec drugiego roku (semin. trwa trzy lata) i wtedy na kursach wcale lekcji niema.

Uczennice i uczniowie prowadzą lekcje swobodnie, śmiało, ze znajomością rzeczy i starannem przygotowaniem. Niektóre lekcje były wprost doskonałe.

W seminarjum (A) w Brukseli wszystkie prawie klasy szkoły ćwiczeń zawierają po dwa stopnie nauczania (n. p. 3-ci i 4-ty rok nauki, 5-y i 6-ty razem) a to dlatego, ażeby uczennice zaznały się z organizacją tego rodzaju i poznały technikę zajęć cichych.

Seminarjum (A) zawiera właściwie trzy seminarja a mianowicie: 1) seminarjum ochroniarskie z ogródkiem dziecięcym jako szkołą ćwiczeń, 2) seminarjum dla szkół powsz. (école normale primaire i 3) seminarjum dla szkół „moyenne“.

Prześlicznie urządzone tutaj ogródek dziecięcy, sale pełne słońca, kwiatów i zabawek. W Paryżu już w ogródkach dziecięcych dzieci uczą się czytać i pisać — w Belgii większa swoboda. Wszędzie metoda oparta łącznie na zasadach Froebła, Montessorii Decroly'ego.

Nauka wszędzie jest dwurazowa, z wyjątkiem soboty popołudniu. Powoduje to nieraz konieczność pozostawiania uczniów w czasie przerwy obiadowej w szkole n. p. w Paryżu, gdzie odległości są zbyt znaczne. Dlatego też istnieją kuchnie szkolne i n. p. w paryskim seminarjum uczennice jedzą obiad w szkole. Nauka gotowania jest wogóle w szko-

łach żeńskich wprowadzona, w Paryżu już w szkołach powszechnych są pięknie urządzone kuchnie szkolne n. p. Ecole de Filles rue Charles Beaudelaire 14 (Paris 12), École primaire supérieure Sophie-Germain rue de Jony 9 (4e) i inne w Belgji n. p. w seminarjum w Liège, gdzie uczennice kolejno odbywają praktykę. Tak samo nauka prania i prasowania jest uwzględniona.

Dbałość o higienę i wychowanie fizyczne niezwykle. Wszędzie obowiązkowe tusze, łazienki, liczne ćwiczenia gimnastyczne. W seminarjum (A) w Brukseli wspaniale urządzone kabiny z białych kafli w liczbie około 100, gdzie uczennice dwa razy tygodniowo po lekcji gimnastyki obowiązkowo tusz biorą. Osobno kąpiele dla małych dzieci.

Ta sama dbałość w internatach n. p. w internacie w Liège, gdzie na uwagę zasługują sypialnie urządzone w ten sposób, że we wspólnej sali znajdują się całe szeregi oddzielnych pokoiików z białym dywanem na drzwiach, zamykanych portjerą. W ten sposób każda uczennica czuje się „u siebie“.

Uczennice seminarjów tak w Paryżu jak i w Belgji rekrutują się przeważnie z dzieci robotników, urzędników i drobnej burżuazji. Cechuje je karność i pewna zewnętrzna też kultura, którą dzielnie kultuwuje szkoła. Drobny przykład, lecz charakterystyczny: przedstawianie uczniom gościa wchodzącego do klasy przeważnie jest praktykowane.

Uczniowie pracują dużo i wśród nauczycielstwa powszechne jest zdanie, że programy są przeładowane, zwłaszcza we Francji panuje znaczny materializm dydaktyczny.

Przygotowanie zawodowe kandydatów przedstawia się bardzo poważnie; wiedza teoretyczna zatacza coraz szersze kręgi, ćwiczeniom praktycznym wiele czasu się poświęca.

Ogólnem dążeniem jest, by uczeń umiał stosować nabyte wiadomości w swojej praktyce zawodowej, a więc n. p. wszelkie pomiary i badania dziecka, które uczeń poznaje na niższych kursach, stosuje na IV-tym kursie opracowując przez cały rok monografię jednego dziecka ze szkoły ćwiczeń.

Oto krótki schemat takiej pracy:

Imię i nazwisko dziecka

Rodzina

Rozwój fizyczny

Wyniki pracy szkolnej

Zdolność przystosowania.

U w a g a w z r o k o w a.

Badania testami Toulousa, Kraepelina, Bourdona i t. d. Wykresy.

Uwaga — obserwacyjność.

Wnioski.

U w a g a s ł u c h o w a.

Testy: Ley'a. Wolna reprodukcja opowiadania.

Wyniki. Wnioski.

Odporność na zmęczenie.

Obserwacje. Badania.

Wnioski.

Postrzeganie i zdolność obserwowania

Pamięć

Wyobrażenia

Rozumienie —

wszystko na podstawie badań testami, obserwacji, następnie wykresy, wyniki, wnioski.

Następnie: Sposób pracy.

Życie uczuciowe i wola.

Zainteresowania i szczególne zdolności.

Inteligencja ogólna.

Prace są indywidualnie kierowane są przez nauczycieli, bez żadnego z góry narzuconego szablonu. W seminarjum męskim (D), gdzie istnieje laboratorium psychologiczne, uczniowie posługują się przyrządami, w innych badania przeprowadza się przeważnie testami.

W Brukseli duży procent nauczycieli już czynnych kształci się dalej w „École de Pédagogie“, która jest kreowana przy Uniwersytecie Wolnym w Brukseli i wydaje „certificat d'études pédagogiques“ (po 1 roku studiów) i „licencié en sciences pédagogiques“ (po 2 latach studiów). Wykłady są tak zorganizowane, że nauczyciele zajęci w szkołach, w godzinach wolnych korzystać mogą z wykładów i pogłębiać studia w dziedzinie nauk pedagogicznych.

Bruksela w styczniu 1929.

Janina Melchertówna.

Próby stosowania metody laboratoryjnej.

(Z Państw. Seminarjum naucz. męsk. w Zduńskiej Woli).

W Seminarjum naucz. męskim w Zduńskiej Woli wprowadzono w r. szk. 1928/29 częściowo metodę pracy laboratoryjnej w nauczaniu po odpowiednim półrocznym przygotowaniu grona naucz. i przestudiowaniu praktycznego stosowania metody daltońskiej w Chełmie.

Metoda laboratoryjna, stosowana w tymże zakładzie, nie jest tzn. systemem daltońskim, który nie nadawał się do stosunków i warunków tamt. zakładu i musiał być odpowiednio zmodyfikowany. Po wielu dyskusjach i wahaniach ostatecznie do pracy laboratoryjnej przystąpiło 6 nauczycieli, którzy prowadzą 10 przedmiotów.

Jakkolwiek zakresu działania nie obniżono, to dodatnie wysiłki pracy systemem laboratoryjnym dały się zauważyć już przy pierwszej tzn. klasyfikacji okresowej w listopadzie 1928. Klasyfikacja półroczna potwierdziła wyniki klasyfikacji okresowej.

Procentowo wynik ten przedstawia się:

a) w I półroczu 1928/29						b) z końcem r. szk. 1927/28				
na kursie	I	II	III	IV	V	I	II	III	IV	V
z polskiego	nie podaje się, gdyż była pauza z powodu zmiany naucz.					41,8	12,5	30,3	29,0	13,6
z niemieckiego	4,3	10,7	8,7	4,3	8,3	31,1	16,7	18,8	32,3	9,1
z historii	8,7	10,7	13,1	13,0	—	34,3	16,7	15,1	22,6	—
z nauki o Polsce	—	—	—	—	4,2	—	—	—	—	13,6
z geografii	—	10,7	—	—	—	31,4	—	18,8	—	—
z matematyki	—	3,6	—	13,0	8,3	45,7	29,2	30,3	22,6	9,1
z biologii	—	3,6	—	—	—	37,1	25,0	18,1	—	—
z kaligrafii	nie podaje się, gdyż późno przystąpił naucz. do tego systemu.					—	—	—	—	—
z rysunków	dtto					5,7	20,8	9,1	16,1	—
z robót reczn.	—	—	—	—	—	5,7	25,0	18,1	—	—

Całość materiału każdego przedmiotu podzielono na 8 okresów, które różnią się od siebie o 1, 2 lub 3 dni i zaczynają się w poniedziałek a kończą w sobotę.

Z początkiem każdego okresu przygotowano tematy na cały okres; odbito je w 8 egzemplarzach na przedmiot i kurs.

Nauczyciele byli obecni przez pięć dni w tygodniu po 3 godziny dziennie celem wysłuchania zgłaszających się a przygotowanych do zdania sprawy z pracy okresowej. Zadane na początku okresu prace piśmienne zabierano do domu do przeglądnięcia i poprawy.

Na lekcji nauki głośnej (1—2 godzin tygodniowo z przedmiotu) omawiano okres ubiegły, przygotowywano następny, oraz wyjaśniano, uzupełniano i pogłębiano też materiał owego przedmiotu. Na lekcjach jęz. obcego prowadzono konwersację. S.

Z wrażeń genewskich.

(Instytut Jana Jakóba Rousseau'a w Genewie).

Z pośród szeregu stypendystów, których w br. wysłało Ministerstwo WR. i OP. zagranicę dla studjów pedagogicznych, znalazła się i grupa Polaków w słynnej Mecce pedagogicznej tj. Instytucie Rousseau'a w Genewie.

Dnia otwarcia studjów w Instytucie oczekiwano z zrozumiałem napięciem. Claparede, Bovet i inni!

Wreszcie nadszedł oczekiwany dzień 22. X. 1928.

W niedużej sali: 4, Charles-Bonnet (obecnie Instytut zmienił siedzibę i mieści się: 44, rue des Maraîchers) zebrała się tego dnia o godz. 14 niby nauczycielska Liga Narodów. Byli przedstawiciele Ameryki, Anglii, Czechosłowacji, Grecji, Islandji, Niemiec, Polski, Rumunii, Włoch i innych narodów.

Powitał nas dyrektor Instytutu prof. Bovet, poczem krótko wytłumaczył ideę Instytutu. Istnieje on, by kandydatom na nauczycieli

dać podstawowe wiadomości dotyczące teorii wychowania¹⁾. — Licząc się z różnemi zainteresowaniami studjujących, Instytut ugrupował w taki sposób przedmioty: a) Psychologia i pedagogika eksperymentalna, b) przedszkole (*éducation des petits*), c) nauczanie w szkole powszechnej, d) wychowanie dzieci anormalnych, e) poradnictwo zawodowe²⁾.

Po dyr. Bovecie zabrał głos prof. Claparède, żegnając się nieestety! z nami, gdyż zaproszony przez rząd, wyjeżdżał właśnie do Egiptu dla badania tamtejszego szkolnictwa.

Inauguracja r. szk. zakończyła się wspólną herbatą, w czasie której ludzie z różnych krajów zetknęli się bezpośrednio i jak kto umiał, tak męczył się, by przy pomocy swojej francuszczyzny jako tako się porozumieć.

Nazajutrz rozpoczęła się praca!

Niewątpliwie wielka to szkoda, że Instytut w tym roku pracuje bez Clapareda. — Szkodę tę w części wetuje nowa gwiazda psychologiczna: Jan Piaget, prof. uniwersytetu z Neuchatel, który w uniw. w Genewie prowadzi wykłady za Clapareda.

Wykłady Piageta o „Inteligencji“ są bez przesady zachwycające! Tematu ścisłego w wykładzie dwugodzinnym słucha się jak bajki. Bo też czarowne rzeczy opowiada prof. Piaget z kraju lat dziecinnych (inteligencję bada bowiem ewolucyjnie), a znawca to nad znawce duszy dziecka, opierający się przedewszystkiem na własnych badaniach, głównie 2-ch swoich córeczek. Mówi prof. Piaget niezwykle żywo, kraszając swe ściśle i oryginalne wywody mocną ilością przykładów; warto słuchać z natężoną uwagą; sala też uniwersytecka słuchaczami nabitą!

Ależ też to i wszystko — (zwłaszcza dla interesujących się głównie teorią i praktyką pedagogiczną) — co jest znakomitego w Instytucie Roussa.

Interesującym jest także prof. Bovet, ze swojemi szkicowanemi wykładami o wychowaniu moralnem w szkole. Natomiast psychologia eksperymentalna (psychometria) prowadzona w czasie nieobecności prof. Clapareda przez jego asystentów — zwłaszcza z objaśnieniem, (bo same ćwiczenia wykonywane trójkami, jako coś aktywnego, nie mogą być zbyt niezajmujące), słabsze. Na uwagę zasługują bardzo zręcznie prowadzone przez jedną z asyst. prof. Clapareda p. Antipoff, badania psychiki dziecka zapomocą testów.

Inne wykłady czy ćwiczenia albo mniej zajmujące (np. szkic historii pedagogiki), albo mało uczęszczane. Kto chce bowiem mieć jak najwięcej czasu na indywidualne studia w bibliotece uniwersytetu czy Instytutu i nie rozpraszać się — rezygnuje z nich. Książek taka moc, że się aż dusza raduje; miejsca w zacisznem, ogrzanem lektorjum nie brakuje, toteż ta strona pracy i przygotowanie ma wielu zwolenników.

1) „Institut J. J. Rousseau a pour but d'orienter, sur l'ensemble des disciplines touchant à l'éducation, les personnes se destinant aux carrières pédagogiques“. (Programme).

2) O detale, (wpisowe, spis wykładów i t. d.) należy się zwrócić wprost: Suisse — Genève — Institut J. J. Rousseau, 44 rue des Maraichers.

Zainteresowanie studjującymi u ludności szwajcarskiej duże.

„Polska już tak mocna, że potrafi wysłać sobie ludzi na tak drogą naukę, zagranicę!“ — ot refleks inteligentnego Szwajcara, albo: „Pan Polak? — Podziwiam was, coście wy już za 10 lat potrafili zrobić!“ — szczerze zachwycił się jeden szwajcarski adwokat. „Serce rośnie, słuchając tych rzeczy!“ — chce się krzyczeć w parafrazie z Kochanowskim i w dumnym rozradowaniu przeży się energją, by jak najwięcej tu zyskać, by móc się godnie wywdzięczyć tej Naszej Polsce, dla Niej chowając, jak tylko się da najlepiej, dusze młode!

W takt studjowanych teoryj pedagogicznych widzi się w Szwajcarii coś, co jako niebywała praktyka, może zrodzić w duszy radość, ale i zazdrość.

Wieczór. Róg hucznej ulicy. W kącie stoi koszyk. Co przechodzień to pochyli się, rzuci pieniądz, ewentualnie wyda sobie resztę, bierze gazetę i spieszy w swoją stronę. Nie potrzeba mówić, że właścicielka koszyka pewnie np. w domu przy swoich pisklętach. Albo:

Godzina po 10-tej wieczór. — Jeszcze bramy domów poodmykane. Pod drzwiami kamienicy naczynia na jutrzejsze mleko, na pokrywkach naczyń pieniądze. W kamienicy pusto. Albo:

Pod mostami, przy ulicach, około szkół pełno porzuconych rowerów. Naprawdę na Bożej Opiece, bo nikt z ludzi ich nie strzeże, i... nic nie ginie! (Zazdrością mi pożółkła dusza, bom sobie przypomniał, że w naszym gimnazjum, zostawiony w korytarzu rower nauczycielakolegi... zginał!)

Mój Boże! Nie deklamuje się tu przykazań, nie deklamuje się tu „o czystości rąk“. — Ot nagie, czyste, proste fakty! — Pewnie, że obserwowanie tego rodzaju praktyki pedagogicznej harmonizuje się z teorią studjowaną, co rodzi znowu zapał, by wszystko robić, by w Polsce naszej także taką cześć dla przykazania Bożego i prawa moralnego wychować.

* * *

Dla interesujących się Instytutem jeszcze parę uwag:

a) Instytut Russa stał psychologją — Claparedem. Obecnie filar ten w Egipcie, zatem — w tym roku przynajmniej — Instytut chroma.

b) Dla kogo kwestja finansowa nie istnieje i zdał co dopiero maturę seminarjalną czy gimnazjalną, a zna dobrze język francuski, może zjechać do Genewy i w Instytucie zyskać podstawy wykształcenia psychologiczno-pedagogicznego, które zresztą w Polsce może zyskać nie mniej dobrze. Może tylko mniej się zapozna z przyrządami, których skromna ilość u nas nie pozwala jeszcze na równie dobre ćwiczenia.

c) Najkorzystniej przyjechać tu po studjach uniwersyteckich w Polsce, przynajmniej na pół roku; wystarczy to skromnie, by się z przyrządami zapoznać, posłuchać nieco wykładów francuskich, postudjować w bibliotekach, zobaczyć szkoły, zrobić szereg spostrzeżeń życiowych, wreszcie zachwycić się pięknem natury szwajcarskiej, która miała czem oczarować Słowackiego.

Genewa.

Dr. Józef Sułkowski.

Seminarja nauczycielskie na szkolnych wystawach okręgowych.

II. Lwów.

W czasie od 30 grudnia 1928 do 13 stycznia 1929 urządziło K. O. S. L. okręgową wystawę szkolną. Ekspozycje mieściły się w salach gimnazjów III i I, co było korzystnem z tego powodu, iż budynki te sąsiadują ze sobą i zwiedzający wystawę wszedłszy do gimnazjum III i obejrzawszy dział ogólny, wychowanie przedszkolne, szkolnictwo specjalne, oświatę pozaszkolną, szkolnictwo powszechne, średnie i zakłady kształcenia nauczycieli, przechodzili bezpośrednio do działu wychowania fizycznego i higieny szkolnej, szkolnictwa handlowego i zawodowego, które to 3 działy miały pomieszczenie już w gimnazjum I.

Tak pod względem ilościowym jak i jakościowym przedstawiała się wystawa dodatnio.

Blżej obchodzi nas dział zakładów, kształcących nauczycielstwo szkół powszechnych i o tych kilka uwag zamieszczamy.

Zakłady kształcenia nauczycieli zajęły swemi ekspozycjami 8 ubikacji i połowę kurytarza na II piętrze gimn. III. Na kurytarzu rozmieszczono część rysunków i grafikonów. Już samo zestawienie ilości ubikacji daje nam poznać, że zakłady te obesłały wystawę w ilości bardzo poważnej, a zaznaczyć należy, że wiele ekspozycji z powodu braku miejsca kryło się w tekach.

Z 56 zakładów kształcenia nauczycieli, znajdujących się na terenie kuratorjum lwowskiego 8 seminarjów prywatnych, a to 6 polskich i 2 dwa ruskie, nie wzięły udziału w wystawie. Państwowe zakłady, a mianowicie: Sem. Ochroniarskie, 19 Sem. naucz., 1 Państw. Kursy naucz. oraz Wyższy Kurs Naucz. wszystkie nadesłały ekspozycje; z prywatnych Seminarjów reprezentowanych było 26 zakładów.

W dziale ogólnym znalazły pomieszczenie zestawienia ogólne, dotyczące tak chronologicznego rozwoju seminarjów, jak i stosunku przyrostu ich w pewnych okresach oraz stosunku ilościowego zakładów państwowych do prywatnych, przyrostu młodzieży męskiej i żeńskiej, tudzież ilości sił nauczycielskich. Były tu również kroniki zakładów kształcenia naucz., zdjęcia fotograficzne z życia szkolnego młodzieży, czytelnictwa, organizacji młodzieży seminarjalnej, kolonij wakacyjnych, wycieczek, urządzeń internatów i t. d.

Z pośród różnych grafikonów wiele do myślenia dawało zestawienie jednego z seminarjów, które przedstawiało, ilu nauczycieli każdego przedmiotu mieli uczniowie w czasie pięcioletnich studjów. Dość zaznaczyć, że w przeważnej części pięciu co najmniej nauczycieli uczących tego samego przedmiotu, a zmieniających się co pół roku — to norma dla odnośnego zakładu!...

W dziale humanistyki i geografii prócz metodyki wcale pokaźnie reprezentowane były wypracowania pisemne uczniów, tudzież znako-

miecie prowadzone monograficzne opracowania województw, powiatów oraz poszczególnych miejscowości. Przyznać trzeba, że uczniowie z takim przygotowaniem, będą mogli w niedalekiej przyszłości odpowiedzieć tylokrotnym nawoływaniom władz szkolnych o opracowania monografii tych miejscowości, w których pracować im wypadnie. Również pokaźna liczba map plastycznych, reliefów i różnych pomocy naukowych w dziedzinie geografii, historii i nauki o Polsce współczesnej świadczyła o korzystnej zmianie nmyślowości młodzieży, która z niedawno jeszcze używanej czysto werbalnej metody, przeszła na pole czynnej, twórczej pracy.

To samo dotyczy i następnych działów. Wszędzie widzieć można było pracę samej młodzieży. Pomijając już cały dział przyrodoznawstwa, który znakomicie nadaje się czy to do wyzyskania instynktu kolekcjonerstwa w celu gromadzenia okazów i systematycznego ich układania, czy też hodowli żywych okazów w terariach i akwarjach, a który to dział również w pokażnej ilości był reprezentowany, spotkać się można było z pomocami naukowymi ze wszystkich niemal działów fizyki.

Roboty ręczne, należycie w niektórych zakładach prowadzone, świadczyły o ścisłym porozumieniu się uczących i zrozumieniu tej zasady, że roboty ręczne nie są celem same w sobie, lecz środkiem do realizowania ogólnego celu nauczania, przy którym znajomość obróbki zarówno drzewa jak szkła i metalu, znajduje zastosowanie. Powyższe uwagi zastosować można do pomocy naukowych, służących do uzmysłowienia matematyki i geometrii.

W sali robót ręcznych i rysunków bogactwo ilości eksponatów każdego działu. Niektóre z nich nosiły cechę artyzmu. Tak prace ręczne jak roboty kobiece prowadzone metodycznie z uwzględnieniem potrzeb sztuki stosowanej. Wyróżniały się szczególnie roboty włóczkowe (wyszywane poduszki), model drewnianego kościółka z okolicy Zaleszczyk, oraz model chaty góralskiej wykonany przez uczniów Państw. Kursów naucz. we Lwowie, służący jako scena do teatryku lalek. Na specjalną uwagę zasługiwała „Moja wyprawa“, zbiór pomocy naukowych dla szkoły powszechnej, wykonany przez kandydatki Państw. Sem. naucz. żeńsk. w Stanisławowie.

Dział pedagogiczny ilustrował znakomicie poziom tych przedmiotów w dzisiejszych zakładach kształcenia dla nauczycieli. Widzieliśmy na wystawie wykresy rozwoju fizycznego dziatwy ze szkół ćwiczeń i młodzieży starszej, tabele statystyczne, pomoce naukowe do badania rozwoju fizycznego i umysłowego, inteligencji, wzory testów, wypracowania piśmienne z tego działu, referaty, protokoły z odbytych lekcji i przygotowania do nich, dzienniki obserwacyjne, aż do przyrządów służących do badań psychoteczniczych, a wszystko to wykonane ręką uczniów. Osobną salę zajęły pokazy, odnoszące się do szkół ćwiczeń. Pomoce naukowe, które dawniej przedstawiano do opatentowania, tutaj nabierały znaczenia codziennego, koniecznego użytku w szkole powszechnej. Dla interesujących się najnowszymi prądami w nauczaniu stały otworem wyniki prób wprowadzenia systemu daltońskiego w szkole

ćwiczeń I. Państw. Sem. naucz. żeńsk. we Lwowie. Naogół materiał wystawy zakładów kształcenia nauczycieli świadczy dobitnie o różnicy, czem stały się zakłady w niepodległym państwie polskim w porównaniu z poziomem tych zakładów w czasach niewoli.

Na zakończenie warto przytoczyć głosy prasy.

„Słowo Polskie“ z dnia 13 stycznia 1929 tak się wyraża: „Jakże tu nie być optymistą, jakże nie budować najśmielszych nadziei na przyszłość, kiedy się widzi naocznie, że gdzieś tam w zapadłej mieścinie lub wsi dziecko nie ślęczy już nad suchym, beztreściwym elementarzem, ale oczęta jego śmieją się do kolorowych obrazków, że się zatuszczono głęboko o to, by szkoła stawiała się coraz większą radością dla dziecka! Jakże się nie radować, kiedy musimy podziwiać *metody uczenia* z każdym rokiem coraz bardziej ulepszone aż do eksperymentu planu daltońskiego (Szkoły ćwiczeń, sala Nr. 17). Każda sala mówi tu o innym zagadnieniu, każda świadczy, że idziemy naprzód coraz śmielej i coraz pewniej“. A kończy słowami: Ogólny bilans wystawy jak najbardziej dodatki. Tempo rozwoju naszego szkolnictwa coraz mocniejsze, a najbardziej charakterystycznym znamięm tego rozwoju to ulepszanie *metod pracy*. Metodyka też wybija się na wystawie na plan pierwszy, jest jej ośrodkiem. I tu zdaniem naszym leży cała doniosłość i wartość wystawy“.

J. L. (Lwów).

Zjazdy i kursy pedagogiczne.

1. Zjazd dyrektorów Zakładów kształcenia nauczycieli w Krakowie.

W dn. 22 i 23 marca 1929 r. odbył się w Krakowie dwudniowy zjazd dyrektorów państwowych i prywatnych zakładów kształcenia nauczycieli z Kuratorjum okr. szkolnego krakowskiego. W Zjeździe wzięło udział około 50 osób. W czasie zjazdu wygłoszono cztery referaty z koreferatami i przeprowadzono nad nimi bardzo ożywioną dyskusję.

I tak: W dn. 22. III. wygłosił referat dyr. seminarjum n. męsk. w Częstochowie p. o. Wizytatora szkół K. O. S. krakowskiego p. Michał Sidor na temat: „Stosunek dyrektora do metod nauczania“. Koreferat na tenże temat wygłosił dyr. Sem. n. męsk. z Białej p. Edward Türschmid.

Tegoż dnia popołudniu wygłosił referat na temat „Praca wychowawcza w seminarjum nauczycielskim“ dyr. miejsk. semin. naucz. w Dąbrowie Górniczej p. Antoni Zięba. Koreferat na ten sam temat wygłosił p. Zygmunt Łotecki dyrektor Semin. n. męsk. w Solcu nad Wisłą.

W dn. 23. III. wygłosił referat na temat: „Praktyka nauczycielska uczniów seminarjów nauczycielskich“ dyr. sem.

n. męsk. w Krakowie p. Dr. Antoni Mikulski — koreferat na tenże temat dyr. pryw. sem. żeńsk. TSL. w Krakowie p. Stanisław Smreczyński.

Za nieobecnego z powodu choroby dyr. semin. naucz. męsk. w Starym Sączu p. Kazimierza Płaczka, wygłosił jego referat na temat: „Działalność administracyjna dyrektora zakładu kształcenia nauczycieli“ dyr. pryw. semin. żeńsk. w Starym Sączu p. Aleksander Niweliński.

Obradom przewodniczyli kolejno: Naczelnik wydziału kształcenia nauczycieli w K. O. S. Krakowskiego Dr. Ziemnowicz, który je otworzył i zamknął oraz wizytatorowie pp. Wł. Bryda i K. Bzowski. Przysłuchiwał się obradom wizytator K. O. S. p. Wł. Michalski oraz wizytatorowie Ministerstwa WR. i OP. p. Stef. Lewandowska i Dr. Tadeusz Mikułowski.

Zjazd odbywał się w lokalu kursu doksztalającego na Wawelu.

Dyskusja nad referatami była bardzo żywa. Poruszono w niej wiele spraw, wiążących się spontanicznie z tematami referatów i wyświetlono ustosunkowanie się do nich. Między innymi poruszono sprawę kwalifikowania nauczycieli (w myśl przepisów ustawy) i związane z tem trudności. Zgodnie zażądano, by bardzo obszerny i wyczerpujący referat p. Zięby był ogłoszony drukiem.

W dyskusji nad referatem dyr. Mikulskiego (będzie na życzenie uczestników Zjazdu drukowany w „Pedagogjum“. Przyp. Red.) oświadczono z autorytatywnej strony, że jakkolwiek zdajemy sobie sprawę z braków jakie istnieją w organizacji seminarjów, to jednak przemiana ich dziś na dwuletnie pedagogja byłaby katastrofą, gdyż nie mamy warunków (budynków, funduszy, odpowiedniego personelu naucz.) na tak gwałtowną przemianę, a z 3 założonych pedagogjów jedno będzie musiało być w najbliższym czasie zamknięte, a w dwóchelement męski może być policzony na palcach — przeważają w nich bowiem kobiety, co nie było zamierzeniem władz szkolnych.

Referat Dyr. Płaczka wywołał obszerną dyskusję, pełną utyskiwań na przeciążenie biurokratyczne dyrektorów, na drukarnię państwową nie reagującą na zamówienia i pisma, a wydającą drogie a liche druki, na zarządzenia kasowe, niezawsze celowe, na znane zarządzenie w sprawie drogich pieczęci, na trudności w inkasowaniu taks, konieczność posiadania odpisów budżetów i t. p.

Z auctoratywnej strony zapowiedziano pojawienie się regulaminu Rad Pedagogicznych dla seminarjów w najbliższym czasie.

Kurs Pedagogiczny w Poznaniu.

Od 21 do 26 stycznia br. odbył się w seminarjum w Poznaniu kurs pedagogiczny, w którym wzięli udział dyrektorzy seminarjów naucz. nauczyciele przedmiotów pedagogicznych i kierownicy szkół ćwiczeń Okręgu Szkolnego Poznańskiego i Pomorskiego.

Kurs urządzony był przez Min. WR. i OP. i przez Kuratorium

Okr. Szk. Poznańskiego. Z ramienia Min. przybyła p. wiz. Lewandowska, organizację na miejscu przeprowadzał p. wiz. Jan Odroń. Kurs pomyślany był w ten sposób, że każdy z poszczególnych dni poświęcano w całości jednemu przedmiotowi. Rozpoczynano lekcję na jednym z kursów semin. męskiego lub żeńskiego, poczem następowała dyskusja, a po krótkiej przerwie na śniadanie, dalszy ciąg obrad z referatami przed południem i popołudniu. I tak:

W poniedziałek 21. I. po przemówieniu p. Lewandowskiej im. Ministerstwa WR. i OP. i p. Kuratora Dr. J. Namysła — przeprowadził lekcję psychologii na IV kursie sem. męsk. p. Dr. Frycz, poczem po dyskusji, omówiła seminarjalny program psychologii p. M. Librachowa z Warszawy. Po południu wygłosił p. Warczak z Tucholi referat na temat: „Organizacja pracowni psychologicznej w zakładach kształcenia nauczycieli.

Wtorek 22. I. Lekcję pedagogii na IV kursie sem. żeńsk. przeprowadziła p. Panasówna, poczem p. Librachowa wygłosiła referat na temat: „Program pedagogii w zakładach kształc. naucz.“. Po południu referat p. t. „Socjologia wychowania“, wygłosił p. Znaniecki z Poznania.

Środa 23. I. Lekcję historii wychowania na IV kursie sem. m. poprowadził p. Komahn z Wągrowca, p. wizytator Sulczyński wygłosił referat o programie historii wychowania — poczem nastąpiło zwiedzanie terenów Powsz. Wyst. Kraj.

Czwartek 24. I. Lekcję pedagogiki na kursie V sem. męsk. przeprowadził p. Dymek z Bydgoszczy — poczem nastąpił referat p. Dzierzbickiej z Warszawy o programie pedagogiki.

Po południu na temat „Osiem zagadnień pedagogicznych“ referował Dr Frycz z Poznania.

Piątek 25. I. Lekcję metodyki na kursie V. sem. przeprowadził p. Tylczyński z Poznania. Lekcja była zorganizowana w ten sposób, że jeden z uczniów V kursu przeprowadził z III klasą szkoły ćwiczeń lekcję z geometrii (obliczanie pola trójkąta prostok.) poczem po odejściu dzieci, przeprowadził p. Tylczyński normalną konferencję krytyczną z V kursem (była bardzo żywa), po odejściu zaś seminarzystów, rozwinęła się normalna dyskusja.

Organizację praktyki pedag. omówiła p. Baranowska z Warszawy.

Śobota 26. I. Wygłosili referaty p. Dymek (Bydgoszcz) „O kształceniu nauczycieli w Niemczech“ i p. Wandycz z Wolsztyna, „O programie logiki w seminarjach“. Pozatem na ogólne życzenie p. Dzierzbicka i p. Lewandowska podzieliły się swymi doświadczeniami, poczynionymi przy wprowadzaniu planu daltonkiego w sem. im. Orzeszkowej w Warszawie. Uwagi te były bardzo ciekawe i cenne, a wykazały ogromne trudności i niebezpieczeństwa tak dla uczniów jak i dla nauczycieli przy wprowadzaniu tego planu u nas.

Zjazd przyniósł wiele. I jest to zupełnie zrozumiałe, bo zgromadził ludzi wprost od warsztatu pracy i poruszał zagadnienia z tą pracą związane bez zasadniczego teoretyzowania. Choćby samo przysłuchiwanie się różnym lekcjom, różnemi sposobami przeprowadzanych dało

każdemu z uczestników pewne ważne punkty porównania dla swojej pracy. Ugruntowała to dyskusja i referaty. Jediną wadą było może skupienie tych wszystkich zagadnień, tak obszernych w stosunkowo krótkim czasie 5 dni; powodowało to w niektórych dniach przemęczenie uczestników. Techniczna i gospodarcza organizacja Zjazdu była zupełnie dobra.

Prowadzący obrady w ostatnim dniu, dyr. Wesołowicz z Rawicza, przy aplauzie wszystkich, złożył w imieniu Zjazdu serdeczne podziękowanie p. wiz. Lewandowskiej dla Min. WR. i OP. i p. wiz. Odroniowi dla Kuratorjum Poznańskiego oraz dyr. Wadze z Poznania za organizację gospodarczą.

Uczestnik.

Pod znakiem reform.

Ankieta o reformie szkoły w Czechosłowacji.

Rozpoczęła się obecnie w Czecho-Słowacji publiczna dyskusja nad ustrojem szkolnictwa. Zaczął ją i kieruje nią minister oświaty, dr. Stefanek, który na dzień 8 kwietnia b. r. zebrał w Pradze przedstawicieli parlamentu, nauczycielstwa wszystkich szkół, towarzystw naukowych i oświatowych, aby ich zaznajomić z poglądem rządu na tę sprawę i w końcu dać im gotowy substrat do dyskusji, zestawiony w 8 punktach głośnej już teraz „ankiety szkolnej“.

Podajemy ją w dokładnem streszczeniu, częściowo dosłownie:

1) „Czy niższy i średni stopień, szkoły powszechnej ma zatrzymać dotychczasowy 5-letni kurs z trzyletnim stopniem wyższym, — czy też ma być wprowadzony kurs czteroletni, po którymby nastąpił wyższy, także czteroletni stopień?“

2) „Czy szkoła mieszczańska (dawna „wydziałowa“ w b. zaborze austriackim) rozpoczynałaby się z piątym rokiem szkoły powszechnej, przy czem pozostałaby trzechletnią szkołą z fakultatywnym czwartym rokiem, — czy też jako czteroletnia, rozpoczynać się ma z czwartym rokiem szkoły powszechnej, mając jednak fakultatywny rok piąty?“

3) „Czy szkoła wydziałowa zostać ma, jak dotąd, obowiązkową szkołą, jako wyższy stopień szkoły ludowej, — czy też ma być szkołą specjalną dla dzieci zdolniejszych“ (a więc oddzieloną od wyższego stopnia szkoły powszechnej).

4) „Czy szkoła wydziałowa ma być zrównana z niższym stopniem szkoły średniej, — czy też ma zatrzymać swój dotychczasowy cel: przygotowanie do praktycznych zawodów ze szczególnym celem przygotowania do wyższej szkoły średniej i do szkół zawodowych? Jakby należało w tym wypadku urządzić program szkoły wydziałowej? Czy niższa średnia szkoła ma odpowiadać szkole wydziałowej, żeby umożliwić zdolniejszym dzieciom przejście ze szkoły średniej? Czy byłoby rzeczą polecenia godną stworzyć na podstawie

normalnego typu średniej szkoły typ skrócony szkoły średniej do 5 lat, któraby się rozpoczynała w 3 lub 4 roku szkoły wydziałowej, albo stworzyć w średniej szkole osobną przechodnią klasę dla absolwentów szkoły wydziałowej, — czy też bardzo zdolne dzieci ze szkół wydziałowych przyjmować do szkoły średniej po przeprowadzeniu selekcji?“

5) „Czy ma być zatrzymany dotychczasowy podział szkół średnich na gimnazja i szkoły realne, z których pierwszy typ dzieli się na wyższym stopniu na gimnazjum klasyczne i realne, drugi zaś na szkołę realną i na reformowane realne gimnazjum, — czy też całe średnie szkolnictwo ma otrzymać jednolitą organizację, a mianowicie, żeby jednolita szkoła średnia miała wspólny czteroklasowy ustrój, z rozszczepieniem na trzy kierunki w wyższych klasach?“

6) „Czy bez ujemy dla ogólnego wykształcenia i szczególnie dla logicznego wykształcenia, które ma dać średnia szkoła, można łacinę na wspólnym (niższym) stopniu zastąpić językami żywymi, n. p. językiem francuskim lub angielskim, a naukę łaciny przesunąć do wyższych klas niektórych kierunków? Czy po takiej reformie szkoła średnia da należyte przygotowanie w języku łacińskim do studiów na wszystkich wyższych szkołach, w szczególności na fakultetach teologicznym, prawniczym i filozoficznym? Jeżeli nie, to w której klasie niższego gimnazjum ma się rozpocząć nauka języka łacińskiego?“

7) „Czy i jakie reformy wypada przeprowadzić w szkołach zawodowych (kupieckich, przemysłowych i t. d.)?“

8) „Czy ma być utrzymany w szkołach średnich dotychczasowy egzamin dojrzałości, czy też ma być zastąpiony egzaminami przy przyjęciu do szkół wyższych, zaś przy przyjęciach do służby publicznej egzaminami konkursowymi?“

Przytoczone wyżej 8 punktów czeskiej ankiety szkolnej dowodzą, z jaką ostrożnością bierze się Czecho-Słowacja do reformy szkolnictwa odziedziczonego po Austrii. Właściwie bowiem zachowano dawny ustrój szkoły austriackiej, wprowadzone zaś po przewrocie zmiany dotyczyły szczegółów, nie ustroju... Zapraszając do udziału w ankiecie, oświadczył min. Stefanek:

„Nie wolno żądać burzenia w szkole tego, co się utrwaliło, i budowania nowego gmachu, jeśli się niema gwarancji, że nowa budowa lepszą będzie, niż stara. Nigdzie bowiem nie są eksperymenty równie niebezpieczne jak w szkole“

Dlatego przez 10 lat doświadczały rządy czeskie odziedziczonej po zaborcach szkoły, zbierały materiały i doświadczenia. Dopiero po upływie 10 lat decydują się przystąpić do reformy. A raczej do dyskusji nad reformą. Rzecz znamienna, że bierze w niej udział sam minister i on sam nią kieruje. I druga, że dyskusji nie puszczono na flukta swobodnego krasomówstwa, ale jej zakreślono wyraźnie granice przez wysunięcie wyżej przytoczonych punktów. Dzięki temu unika się rozbijania dyskusji na tysiąc jeden tematów, a sprowadza się ją na tory praktyczne.

A jak jest u nas?

W. Z.

Zjazd Sekcyj Seminaryjnych T. N. S. W.

VI Zjazd Sekcyj Seminaryjnych T. N. S. W. odbył się dorocznym zwyczajem w przeddzień Walnego Zjazdu T. N. S. W. tj. 3 kwietnia 1929 r. w Warszawie, w lokalu Z. Gł. (Bracka 18).

Na Zjazd przybyło kilkudziesięciu delegatów z różnych stron Polski a to: z Krakowa, Lwowa, Nowego Sącza, Tarnowa, Sambora, Stanisławowa, Jaworowa, Bydgoszczy, Poznania, Krotoszyna, Torunia, Wejherowa, Płocka, Pułtuska, Marjówki Opocz., Białegostoku, Lublina i Warszawy, reprezentujących bądźto sekcje okręgowe, bądź lokalne.

Nadto przybyło szereg gości, wśród których zauważyliśmy naczelnika Wydziału kształcenia nauczycieli z K. O. S. z Poznania p. J. Odronia, oraz b. Naczelnika Wydziału organizacyjnego w Min. WR. i OP. Dra Stan. Tynelskiego.

I. Zjazd zagał przewod. Z. Gł. Sekcji Dr. Antoni Mikulski — poczem (po przyjęciu protokołu ostatniego Zjazdu) oddał przewodnictwo kol. dyr. J. Wadze z Poznania i wygłosił referat na temat: Praktyka nauczycielska w seminarjach naucz. (przygotowanie przyszłych wychowawców, nauczycieli i administratorów).

Referent, wychodząc z założenia, że seminarja jako zakłady masowego kształcenia nauczycieli, będą jeszcze dość długo istniały w Polsce, przedstawił sposoby, którymi można możliwie najlepiej przygotować do przyszłego zawodu adeptów naucz. wskazywał na konieczność przegrupowania nauki przedmiotów pedagogicznych, a zwłaszcza teorii pedagogiki i historii wychowania oraz na konieczność wcześniejszego zakończenia nauki przedmiotów ogólnokształcących na kursie V, a wyzyskania pozostałego czasu na doksztalcenie praktyczne kandydatów w szkołach z nauką podzielną, na zapoznanie ich z praktyką biurowo-administracyjną i zagadnieniami pozaszkolnej pracy społecznej i oświatowej.

Referat zakończono szeregiem też przedstawionych przez referenta, a podzielonych na 4 grupy.

Nad referatem, (który na życzenie zebranych będzie drukowany w „Pedagogjum“ — przyp. Redakcji) rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabierało głos szereg mówców.

P. Rogowska (Płock), zainteresowała się projektowanymi przez referenta pracownikami pedagogicznymi, których stworzenie zalecał jeden z wizytatorów ministerjalnych. Nadto omawiała sposoby praktycznego przygotowania w różnych seminarjach, oświadczając się za różnicowaniem tego przygotowania, zależnie od środowisk. Podnosi, że wprowadzenie krótkiego kursu pracy oświatowo-społecznej jest bardzo ważne.

P. Malinowski (Sambor), wyraża życzenie, by tezy referatów na przyszły Zjazd były wprzód rozesłane do sekcji.

Nadto jako ważny moment w praktycznem przygotowaniu kandydatów naucz. uważa zmianę polityki inspektorów szkolnych do młodych nauczycieli. Tych nie powinno się odrazu dawać na samoistne

posady, lecz do szkół więcejklasowych, gdzieby mogli pełnić obowiązki sekretarzy, bywać na posiedzeniach np. dozorów szkolnych i w ten sposób wdrażać się do praktycznych zajęć biurowo-szkolnych. Nie bardzo też godzi się na ograniczenie materiału naukowego na V kursie, zwłaszcza z matematyki.

P. Wołowska (Warszawa) kładzie duży nacisk na stronę wychowawczą w seminarjach, które już są przeładowane materiałem naukowym ze szkodą strony wychowawczej.

Dyr. Waga (Poznań) ma pewne wątpliwości odnośnie do przegrupowania materiału naukowego z przedmiotów pedagogicznych, podnosi wartość skromnych choćby pracowni pedagogicznych i zaznacza, że uczniowie jego zakładu otrzymują jako wiatyk na drogę nauczycielską skromną wyprawkę pomocy naukowych własną ręką sporządzonych.

P. Rogowska (Płock) i p. Zgodzińska (Lwów) omawiają ważność stosowania nauki robót ręcznych przy sporządzaniu pomocy naukowych.

P. Naczelnik Odroń (Poznań) omawia na postawie doświadczeń własnych, oraz kolegów wizytatorów stosunek inspektorów szkolnych do seminarjów, który to stosunek jest dość luźny i winien ulec zmianie. Inspektorzy powinni zapoznawać się z metodami pracy w seminarjach, kontakt ich z seminarjami winien być ściślejszy, by nie zdarzało się, że inspektorzy uważają metody nauczania przyniesione i stosowane przez młodych nauczycieli za złe.

P. Głodt (Sambor), godzi się z referentem co do wcześniejszego zakończenia nauki przedmiotów ogólno-kształcących na V kursie. Nadto jest za stosowaniem całodziennych lekcji próbnych, a nie jednogodzinnych tylko, gdyż wywołują one zdenerwowanie przed i po lekcji.

P. Malinowski (Sambor) podnosi braki w urządzeniach pracowni robót ręcznych. Na przygotowanie nauczycieli robót ręcznych wydano wiele pieniędzy, nie mają oni jednak należytych warsztatów pracy.

P. Wołowska (Warszawa) godzi się z referentem, że poza przedmiotami pedagogicznymi i praktyką nauczycielską nie powinno w II półroczu V kursu być innych godzin. Oświadcza się za 5-dniową praktyką naucz. w szkole ćwiczeń poszczególnych uczniów — 6 dni winien służyć na naprawę błędów, zaokrąglenie pracy.

P. Wojciechowska (Lublin) wykazuje konieczność uzgodnienia całorocznego programu praktyki nauczycielskiej w seminarjach z programem pracy innych przedmiotów na osobnych konferencjach wobec całego grona i inspektorów szkolnych, których kontakt z seminarjami jest dość luźny. Jest za tem, by nauczyciele przedmiotów pedagogicznych w seminarjach oraz nauczyciele metodyki brali udział w konferencjach rejonowych. W program praktycznego przygotowania kandydatów winno wchodzić także uczestniczenie w konferencjach rodzicielskich.

Po wyczerpaniu dyskusji referent odpowiadał na poruszone kwestje, podnosząc, że zadaniem Z. Gł. będzie w przyszłości poczynić

odpowiednie starania, by seminarja nawiązały większy kontakt z inspektorami szkolnymi w interesie dobra szkoły powszechnej. Sprawa przegrupowania nauki przedmiotów pedagogicznych wymaga bardziej szczegółowego omówienia i porozumienia się z władzami szkolnymi.

Zebranie przyjęło następnie en bloc przedstawione przez referenta tezy, polecając Z. Gł. Sekcji przedłożenie ich władzom szkolnym.

II. Następnie poszczególni delegaci zdawali sprawę z prac w Sekcjach okręgowych i lokalnych.

Prace nauczycielstwa seminarjalnego w Kołach T. N. S. W. i sekcjach przedstawiają się na ogół dodatnio, choć nie zawsze ujawniają się na zewnątrz w drukowanych sprawozdaniach.

Przewodniczący apelował do zebranych, by właśnie i tej strony pracy nie zaniedbywali i w interesie własnym i sprawy przesyłali do „Pedagogjum“ materiał korespondencyjny celem zarejestrowania prac w sekcjach i kołach.

Przewodniczącemu Z. Gł. Sekcji i redaktorowi „Pedagogjum“ wyrażono uznanie i podziękowanie za trud i pracę wkładaną w redagowanie pisma.

III. Następnie dokonano wyboru Z. Gł. Sekcji na r. 1929/30. Przewodniczącym wybrany został Dr Antoni Mikulski (Kraków), a do Zarządu weszli: Dr P. Hrabyk (Kraków), Dr. M. Estreicherówna (Kraków), Stan. Juchnowicz (Lwów), Jul. Waga (Poznań), Marjan Knechtł (Toruń), Dr Wanda Daszewska (Warszawa). Nadto upoważniono Zarząd do kooptowania delegatów, względnie przewodniczących nowo zorganizowanych okręgów w miarę powstawania okręgowych organizacji.

IV. Po przekazaniu Zarządowi Głównemu kilku wniosków do załatwienia, zamknął przewodniczący zebranie, apelując do dalszej pracy nad podniesieniem seminarjów nauczycielskich. A.

Nowe książki i pisma.

Nowe pismo pedagogiczne.

Zgodnie z zapowiedzią ukazał się pierwszy numer pisma p. t. „Oświata i wychowanie“ wydawanego nakładem Min. W. R. i O. P. pod redakcją Bolesława Kielskiego. Pismo ukazuje się narazie raz na 2 miesiące. Według zapowiedzi redakcji obejmie ono następujące działy: 1) Z działalności Ministerstwa, 2) Artykuły nadesłane o charakterze naukowo-popularnym, 3) Przegląd książek i czasopism pedagogicznych. Numer 1 przynosi następujące artykuły: *Dr M. Polłaka*: Rozwój organizacji Ministerstwa W. R. i O. P. a jego statut obecny. — *M. Dzierzbickiej*: Zagadnienie nauczycielskie w naszym szkolnictwie powszechnem. — *M. Grzywak-Kaczyńskiej*: Przyczynek do psychologii porównawczej dziecka miejskiego i wiejskiego. — *Dra J. Chałasińskiego*: Nauka obywatelska na poziomie szkoły powszechnej i niższego gimnazjum — oraz działy: Z piśmiennictwa i kronika.

Nowe książki.

„W Bibliotece Pedagogiki leczniczej“ ukazującej się pod redakcją Dr M. Grzegorzewskiej wydano następujące tomiki; (Skład główny: Książnica-Atlas — Warszawa Nowy Świat 59).

M. Grzegorzewska: Iloraz inteligencji w skali Bineta i jego znaczenie diagnostyczne. (Przegląd sprawodawczo-krytyczny).

M. Wawrzynowski: Struktura psychiczna czytania wzrokowego i dotykowego.

M. Grzegorzewska: Program i metody nauczania w szkole dla upośledzonych umysłowo.

Dr T. Benni: Czytanie z ust dla ogłuchłych w wieku późniejszym w świetle psychologii i fizjologii mowy.

Leonard: (Z zakładu wychowawczego „Nasz dom“ w Pruszkowie).

Dr Wł. Sterling: Dziecko psychopatyczne.

Dr Wł. Sterling: Dziecko histeryczne.

M. Grzegorzewska: Głuchoniemi.

Tomiki te powinny się znaleźć w każdej bibliotece pedagogicznej seminarjum.

Ks. W. Gadowski: Katechizm większy elementarny. Wydanie piąte, ulepszone. Kielce. W drukarni „Jedność“ 1929.

Katechizm ten w nowym wydaniu obejmuje 304 stron i doznał znacznych ulepszeń. Ryciny są nowe, treść skrócono, opuszczono też rozdział (16 stron), podający dzieje Kościoła. Natomiast rozszerzono znacznie dział liturgiczny. Podane są i omówione wszystkie obrzędy Chrztu św., cały obrzęd Popielcowy z odnośniami modlitwami, a przede wszystkim całościowy tekst Mszy św. po polsku.

Tu i ówdzie dodano uwagi pogłębiające. Katechizm ten przeprowadza szczęśliwie koncentrację całej nauki religii, bo przytacza opowiadania biblijne, wzorki z żywotów Świętych, pieśni religijne i modlitwy, a zwłaszcza wyjaśnia obrzędy; są nawet tu i ówdzie cytaty z Adama Mickiewicza i wzmianki o ważniejszych zdobyczach naukowych. Definicje ścisłe zastąpiono określeniami przystępnymi. Tok lekcji jest z reguły indukcyjny, zbliżony do katechezy. To wszystko czyni katechizm ów interesującym. Przeznaczony jest dla niższego gimnazjum i dla 5-ej, 6-ej i 7-ej klasy powszechnej. Papier dobry, druk czytelny. Cena egzemplarza 3 zł. 60 gr. Skład główny w katolickiej księgarni Hillebranda w Bochni i w Księgarni Krakowskiej w Krakowie (ul. św. Tomasza).

Ćwiczenia językowe w Szkole powszechnej (Gramatyka, styl i pisownia) *St. Szobera i W. Nowickiego*. Książka ucznia. Z 38 rysunkami i 2 tabl. kolor. Część I. Drugi rok nauczania. Wydawnictwo M. Arcta. Cena zł. 3.—

Celem „Ćwiczeń językowych“ jest nauka gramatyki, stylu i pisowni polskiej. Nauka ta — ściśle dostosowana do programu Min. W. R. i O. P. — prowadzona jest zapomocą szeregu obrazków, rysunków i najprostszych utworów językowych, odtwarzających najrozmaitsze fakty i wydarzenia z życia codziennego dziecka.

Specjalną uwagę położono w „Ćwiczeniach językowych“ na ich stronę graficzną. Rysunki w „Ćwiczeniach“ są bardzo ładne, wyraźne i dokładne. Są one wszystkie utrzymane w tym samym charakterze. Na końcu książki umieszczono parę ślicznych obrazków kolorowych.

„Ćwiczenia językowe“ nie są wynikiem wyłącznie tylko rozważań teoretycznych, lecz są oparte na szczegółowych doświadczeniach praktycznych, każda bowiem lekcja przed ostatecznym jej dydaktycznym ujęciem przeszła próbę szkolną.

Przed kilkoma miesiącami ukazały się te same „Ćwiczenia językowe“ z uwagami metodycznymi dla nauczyciela, który obok tegoż samego materiału ilustracyjnego znajdzie szczegółowe i dokładne wskazówki, w jaki sposób daną lekcję prowadzić należy.

Ćwiczenia samodzielne z fizyki *J. Czystowskiego i M. Kowalewskiego*. Przeznaczone dla szkół powszechnych i niższych klas szkół średnich. Zeszyt II. Ciepło. Wydawnictwo M. Arcta. Cena zł. 1-20.

Zeszyt książka ułożony jest oryginalnie systemem kartkowym. Poszczególne zagadnienia uczeń otrzymuje na każdą lekcję półtoragodzinną. Nauczyciel tylko tu kieruje pracą i udziela odpowiednich wskazówek. Uczeń zapisuje swoje spostrzeżenie z przeprowadzonego doświadczenia.

Biblioteczka przyrodnicza.

Regina Danysz-Fleszarowa: Wśród nocy i lodów. Str. 103. — *B. Dykowski*: O wulkanach i ich wybuchach. Str. 64. — *M. Sadzewiczowa*: Lądem, wodą i powietrzem. Str. 55. — *H. Grotowska*: Zwierzęta juczne. Str. 64. Z ilustracjami. Nakładem Księgarni św. Wojciecha. Poznań - Warszawa - Wilno - Lublin.

„Biblioteczka Przyrodnicza” spełnia dvojakie zadanie: uzupełnia wiadomości szkolne z dziedziny historii naturalnej, posługuje się przytem piórem wytrawnem znanych i cenionych popularyzatorów i otwiera młodszym dzieciom kartki z życia przyrody, starając się wszczepić w ich umysły nie tylko wiedzę, ale i miłość do zwierząt.

Do wyższej kategorii (t. zw. stopnia II) należą „Wśród nocy i lodów” (o wyprawie Nansena do bieguna północnego), „O wulkanach i jej wybuchach” (przyczyny i historia wybuchów), oraz „Lądem, wodą i morzem” (o środkach lokomocji ongi i dzisiaj): z tych książeczek skorzysta młodzież szkolna. Natomiast dla działu u progu nauki szkolnej przeznaczona jest książeczka o „Zwierzętach jucznych” (stopień I), wykazująca ich pożytek i budząca dobre uczucia dla tych pomocników człowieka. Dzieła, wchodzące w skład „Biblioteczki Przyrodniczej”, zasługują ze względu na cel i umiejętne opracowanie, na szerokie rozpowszechnienie w domu i szkole, jako czytanka kształcąca umysły, żądne poznania wielkiej księgi Natury.

Stanisław Kalinowski i Zofja Kalinowska: Magnetyzm ziemski. (Biblioteczka Przyrodnicza). Z 73 rycinami, str. 144. Nakład Księgarni św. Wojciecha. Poznań - Warszawa - Wilno - Lublin.

Jest to temat bardzo ciekawy, chociaż specjalny. Prof. Kalinowski już od lat bada zjawiska magnetyzmu ziemskiego jako dyrektor obserwatorium magnetycznego w Świdrze, jedyne w Polsce. Badania nad magnetyzmem ziemskim mają znaczenie nie tylko ściśle naukowe ale i praktyczne, mianowicie w gospodarstwie narodowym, gdyż po dłuższym okresie obserwacji doprowadzić mogą do odkryć bogactw naturalnych i kruszców utajonych w łonie ziemi.

Dzieło niniejsze polecić można do bibliotek gimnazjalnych i szkół technicznych, poza tem jest stosowane jako uzupełnienie odpowiedniego wykładu fizyki (kurs średni).

Z żałobnej karty.

Ś. p. Ks. Józef Bielenin. Dnia 30 marca 1929 zmarł w Krakowie ś. p. ks. prałat Józef Bielenin, emer. Dyrektor Seminarjum męskiego w Krakowie, kapłan wielkich cnót i długoletni wychowawca młodzieży — w 80 roku życia.

Urodził się w r. 1850 w Brzeszczach (pow. Oświęcim). Po skończeniu gimnazjum św. Jacka w Krakowie i studjach teolog. w Tarnowie, otrzymał święcenia kapłańskie z rąk ks. biskupa Pukalskiego w r. 1876. Po paru latach pracy parafjalnej, został powołany ś. p. ks. Bielenin do Krakowa na ważne stanowisko katechety seminarjum nauczycielskiego męskiego i regensa internatu. Przez 18 lat pełnił te obowiązki, jednając sobie umysły młodzieży i uznanie władz szkolnych, czego dowodem było powierzenie mu dyrektury zakładu, którą

sprawował do r. 1921. Jeszcze 2 lata potem jako emeryt, kierował seminarjum pryw. św. Rodziny.

Cechowała Zmarłego wielka dobroć serca i pogoda umysłu. Był zawsze miły i swobodny w obejściu. Jako pedagog okazał się znakomitym wychowawcą młodzieży. Kochała go młodzież, ponieważ prócz cnót kapłańskich, prócz dużej wiedzy, odkrywała w nim niezmiernie dobre serce, łatwo przebaczące i zawsze współczujące z ludzką niedolą. Powszechnie znana była w mieście szczodrobliwość ks. Dyrektora, który znaczną część swej pensji obracał na pomoc dla swoich uczniów. Cześć Jego pamięci!

S. p. Dr. Karol Nittman, emer. dyrektor seminar. naucz. żeńskiego, a ostatnio pryw. seminarjum żeńskiego Z. Strzałkowskiej we Lwowie, zmarł dnia 20 marca 1929 r. we Lwowie. Urodzony w Brzeżanach, uczęszczał tamże do gimnazjum, a następnie studjował na uniwersytetach we Wiedniu, Krakowie i Lwowie prawo i filozofję. Po zdaniu egzaminu naucz. i otrzymaniu doktoratu filozofji, pracował w archiwum aktów grodzkich i ziemskich, w bibliotece im. Ossolińskich i uniwersyteckiej we Lwowie. Przed wstąpieniem do zawodu nauczycielskiego, pracował w dziennikarstwie jako współpracownik „N. Reformy“ w Krakowie, a nadto jako członek redakcji pisma liter. „Świat“ i współpracownik innych pism literackich i naukowych.

Od r. 1891 pracuje w szkolnictwie średnim w Krakowie i Lwowie — od r. 1897 wyłącznie w seminarjach naucz. we Lwowie jako profesor, a następnie jako dyrektor seminarjów naucz. w Czortkowie, Stanisławowie i Lwowie.

Niezmiernie czynny i ruchliwy, pracuje jako prelegent Powszechnych wykładów uniwersyteckich, wyjeżdża kilkakrotnie zagranicę dla zapoznania się z ruchem pedagogicznym w Austrii, Szwajcarji, Bawarji i Danji; pracuje w wielu towarzystwach naukowych i społecznych, słowem, wypełnia swój żywot pracą szkolną i pozaszkolną — prawie bez wytchnienia.

Pogodny i miły w obejściu, wielkich zalet umysłu i serca, pozostawia pamięć dobrego kolegi, rozumnego i pełnego dobroci wychowawcy i nauczyciela i wybitnego pracownika społecznego.

W pracach Sekcji Seminaryjnej T. N. S. W. początkowo miejscowej, następnie okręgowej, oraz jako członek Zarz. Gł. i zastępca przewodniczącego, brał wybitny udział, organizując liczne zebrania i zjazdy.

Pozostawił prócz mnóstwa mniejszych i większych artykułów historyczno-literackich i pedagogicznych (w „Muzeum“, „Świecie“, „Echu muz.-teatr.“, „Ateneum“ i innych — także niemieckich) szereg rozpraw i monografij popularnych. (Literatura dla młodzieży jako czynnik wychowawczy, 1895, O hetmanie Zamojskim 1893, Tadeusz Kościuszko 1894, O Konfederacji barskiej 1895, Grześ w legionach polskich 1896, Geografja w naszych Gimnazjach, 1896, Geneza kwestji orjentalnej i jej rozwój aż do bitwy pod Mohaczem 1896, Z wycieczki do Danji 1899, Za świętą sprawę 1903, Jan Kiliński 1903, Z wędrówki po szkołach 1907. W ilustr. historii Fr. Bondego, opracował czasy od wędrówek ludów do wojen krzyżowych). — Cześć Jego pamięci!

Wiadomości bieżące.

Wydawnictwa Macierzy w Gdańsku zyskują uznanie władz.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Warszawie reskryptem z 28 lutego 1929 N. II—17055/28 zatwierdziło wydawnictwo p. t.: „Pamiętki Polskie w Gdańsku“ serja I. pocztówek, wyd. 2-gie. Wydawnictwo „Macierzy Szkolnej w Gdańsku“, oraz „Nasz Bałtyk“, serja II. pocztówek, Wydawn. „Macierzy Szkolnej w Gdańsku“, do użytku szkolnego jako dozwolone środki naukowe dla uczniów szkół wszelkich typów. Każda więc szkoła winna zamówić obie te serje w biurze Macierzy Szkolnej w Gdańsku, am Oliwaertor 2/4, konto P. K. O. 170.040. Cena 1 serji (20 pocztówek) 3.— zł., związane w albumik 4.— zł.

Projekt zorganizowania Szkoły doświadczalnej. Sprawa dydaktycznych i wychowawczych reform szkolnictwa naszego staje się coraz bardziej aktualna, i jest coraz żywiej dyskutowana wśród czynników miarodajnych i w społeczeństwie. Towarzystwo Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych w przekonaniu, iż sprawa ta musi być należycie pogłębiona i przemyślana przez nauczycielstwo, powołało do życia specjalną Komisję do spraw pedagogicznych. Główne jej zadania polegają na:

1) propagandzie haseł i zasad współczesnej wiedzy pedagogicznej, 2) umożliwianiu korzystania przez nauczycielstwo z wydawnictw i książek naukowych obcych, przez informowanie lub tłumaczenia rzeczy bardziej wartościowych na język polski, 3) projektowaniu i ewentualnie wydawaniu podręczników szkolnych zgodnych z nowoczesną dydaktyką, 4) rejestrowaniu rozproszonych eksperymentów pedagogicznych, prowadzonych przez nauczycielstwo na terenie Rzpltej, 5) wydawaniu opinii o aktualnych sprawach szkolnych z punktu widzenia pedagogicznego. W dalszej przyszłości komisja przystąpi — być może — do wydawania czasopisma oraz do zorganizowania szkoły doświadczalnej.

Przewodniczącym komisji jest dyr. A. Rondtaler, sekretarzem dr. B. Suchodolski. Do komisji, której skład ma być rozszerzony, należą: prof. Baley, dr. E. Łoziński, dr. J. Piątek, prof. Straszewicz i prof. Wutke.

Wykłady radjowe w kwietniu 1929. Środa 3. VI. godz. 17: prof. Józef Szumański: Gramofon i radjo (radjofon) w nauczaniu. Sobota 6. IV. godz. 17: Dr. Józef Gołabek: Kultura i ludoznawstwo w nauczaniu języka ojczystego. Poniedziałek 8. IV. godz. 17:25: Wizytator p. Stefan Cybulski: Teatr grecki a teatr współczesny. Środa 10. IV. godz. 17: Dr. Tadeusz Wolski: Stacje hydrobiologiczne. Czwartek 11. IV. godz. 11:05: p. Marja Rudnicka: U progu przedwiośnia. Czwartek 11. IV. godz. 17:55: Audycja poświęcona muzyce rosyjskiej: I) Pieśni Rachmaninowa i Greczanikowa oraz monolog z „Borysa Godunowa“ Mussorgskiego odśpiewa p. Aleksander Michałowski, bas opery warszawskiej, utwory fortepjanowe Rachmaninowa, Skrjabina i Prokfjewa odegra prof. Paweł Lewiecki. Słowo wstępne wypowie

prof. Szymon Waljewski. Sobota 13. IV. godz. 17: Dr. Tadeusz Mi-
kułowski: Szkolnictwo ogólno-kształcące tegoroczne kursy wakacyjne.
Poniedziałek 15. IV. godz. 17:25: Dr. Kazimierz Konarski: Najstar-
sza szkoła średnia warszawska. Środa 17. IV. godz. 17: p. Janina Mie-
czyńska: Rytmika jako przedmiot nauczania w szkole ogólnokształ-
cącej. Czwartek 18. IV. godz. 12:05: Prof. Dr. Feliks Kotowski: Indje
nowoczesne. Sobota 20. IV. godz. 17: Prof. Stanisław Baziński: Pierw-
szy rok nauczania języków obcych w szkole ogólnokształcącej (Uwagi
metodyczne). Poniedziałek 23. IV. godz. 17:25: Dr. Tadeusz Wiśniew-
ski: O wyprawie bałkańskiej prof. Ludomira Sawickiego. Środa 24. IV.
godz. 17: Prof. Stanisław Szober: Z życia wyrazów: zmiana zasobu
głoskowego i zmiana budowy wyrazów. Czwartek 25. IV. godz. 12:05:
Wizytator p. Jędrzej Cierniak: Powitanie wiosny w obrzędzie ludo-
wym. Sobota 27. IV. godz. 17: Dr. Kazimierz Gajl: O metodzie pro-
wadzenia ćwiczeń zoologicznych. Poniedziałek 29. IV. godz. 17:25:
Dr. Halina Pohoska: Organizacja wycieczek historycznych.

II Zjazd Chemików polskich. W dniu 2—4 lipca r. b. odbędzie
się pod protektorem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej II Zjazd Che-
mików polskich. Zjazd zostaje zwołany do Poznania w czasie trwają-
cej tam Powszechnej Wystawy Krajowej i ma na celu przedstawic
szerokiemu ogółowi tak z wewnątrz jak i z zewnątrz kraju, dorobku
Polski w dziedzinie chemji czystej, technologii chemicznej oraz dydak-
tyki chemji.

Wszystkie sprawy związane ze Zjazdem prosimy skierowywać
przed dniem 1-szym maja do Głównego Komitetu Wykonawczego,
Warszawa, Politechnika, Polskie Towarzystwo Chemiczne, — po 1-szym
maja do prof. Konstantego Hrynakowskiego, Przewodniczącego Po-
znańskiego Komitetu Wykonawczego II Zjazdu Chemików Polskich —
Poznań, Zamek.

Teatr Szkolny na Powszechnej Wystawie Krajowej. Jedną
z najciekawszych imprez, przygotowanych na Powszechną Wystawę
Krajową, będzie Teatr Szkolny, który ma dawać codziennie przedsta-
wienia w Auli Gimnazjum im. K. Marcinkowskiego (ul. Bukowska).
na specjalnej scenie, zbudowanej przez prof. Szczepana Orzechow-
skiego z funduszków przyznanych przez Ministerstwo Wyznań Religij-
nych i Oświecenia Publicznego. Zespoły uczniowskie szkół powszech-
nych, średnich, zawodowych i seminarjów nauczycielskich z całej Rze-
czypospolitej odegrają na tej scenie sztuki, opracowane specjalnie na
Powszechną Wystawę Krajową, gdzie mają się stać pokazem entu-
zjazmu dla Sztuki i artystycznych zdobyczy szkoły i młodzieży. Ze-
społy uczniowskie zjadą do „Teatru Szkolnego“ z własnymi kostju-
mami i dekoracjami, pomysłanemi i wykonanemi przez uczniów z po-
mocą nauczycieli, częściowo nawet z widowiskami, opracowanemi przez
uczniowskie Koła Krajoznawcze, a nawet ze sztukami, oryginalnie przez
młodzież napisanemi. Wystąpi więc młodzież w roli miłośnika kul-
tury klasycznej i narodowej, popisie się umiejętnością ładnego mó-
wienia, dobrej deklamacji, sprawnej gry, śpiewu i tańca i pokaże prze-
devszystkiem swoim rówieśnikom, rodzicom i wychowawcom, zamiło-

wanie do polskiej literatury pięknej i nie mniej gorące i na dobrej znajomości oparte ukochanie zwyczajów, pieśni i sztuki ludu polskiego poszczególnych okolic Polski: „Teatr Szkolny“ będzie w najlepszym znaczeniu słowa teatrem regionalnym. Obok więc inscenizacji dzieł Homera, Sofoklesa, Euripidesa, Arystofanesa, Terentiusa, obok przedstawień z polskiej literatury pięknej, obejmującej niegrywane w teatrach zawodowych sztuki i udratyzowane dzieła epickie Jana Kochanowskiego, Sz. Szymanowicza, Jana Jurkowskiego, polskich romantyków z Mickiewiczem i Norwidem na czele, przedstawiciele Młodej Polski, aż po utwory współczesnych poetów, z ukochanym specjalnie przez młodzież za „Laur Olimpijski“ Kazimierzem Wierzyńskim, wprowadzi „Teatr Szkolny“ cały szereg przedstawień regionalnych, ilustrujących zwyczaje ludowe. I tak n. p. zobaczymy wesela wileńskie, kaszubskie, śląskie, mazurskie, krakowskie, ukraińskie, obrazki obyczajowe wielkopolskie, pokaz zabaw ludowych w okresach głównych świąt kościelnych, wycinanki łowickie, dożynki na Kujawach, żytnie żniwo na wileńszczyźnie, wieczornice huculskie, góralskie itd. Lud dojdzie nadto do głosu na osobnych wieczorach, poświęconych inscenizacji pieśni ludowych n. p. zgłoszono „Dolę człowieka w pieśni ludowej“, „Rok polski“, „Dolę i niedolę chłopcy wileńskiego“ itd. Dla najmłodszych widzów przygotowano kilka specjalnych popisów uczniów szkół powszechnych. O przyjęciu poszczególnych zgłoszeń do repertuaru decyduje Komisja ministerjalna w Warszawie z p. wiz. J. Michałowską i wiz. J. Cierniakiem na czele, oraz dyrekcja Teatru Szkolnego w Poznaniu złożona z prof. Dr. St. Papée, Adama Schmidta i Fr. Kałużnego. Przedstawienia odbywać się będą: popołudniowe od 3:30 do 5 i wieczorne od 7 do 9. Wstęp dla młodzieży 50 gr., dla dorosłych 1 i 2 zł. Teatr Szkolny, rozporządzający tak bogatym i różnorodnym repertuarem, entuzjastycznymi wykonawcami, najtańszy prztem teatr, liczy na powodzenie nie tylko wśród młodzieży, rodziców i wychowawców, ale i na zainteresowanie „ludzi teatrem“, których w „Teatrze Szkolnym“ czeka wiele świeżych i ciekawych wrażeń artystycznych.

Czas nadesłać przedpłatę na rok 1929.

*Do niniejszego numeru dołączamy dla P. T. Prenumeratorów
czeki PKO. z prośbą o nadesłanie zaległej i bieżącej przedpłaty.*